



raport alternatywny

opracowany przez polskie
feministyczne organizacje pozarządowe
na Sesję Specjalną Komisji Praw Kobiet ONZ
PEKIN + 10, Nowy Jork, 28 luty – 11 marca 2005

PEKIN + 10

autorki:

Bożena Jawień, Zofia Łapniewska, Urszula Nowakowska,
Małgorzata Tarasiewicz, Sławomira Walczewska, Joanna Wydrych

organizacje konsultujące:

Centrum Praw Kobiet
Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny
Fundacja Kobieta eFka
Fundacja OŚKa
Kobiety Też
Liga Kobiet Polskich, Szczecin
Przedwyborcza Koalicja Kobiet
Rada Krajowa Demokratycznej Unii Kobiet
Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych i Twórczych
Stowarzyszenie Współpracy Kobiet, NEWW-Polska
Towarzystwo Interwencji Kryzysowej

Do współpracy przy tworzeniu raportu zostały zaproszone wszystkie organizacje kobiece zapisane na internetowej liście dyskusyjną „Ruch kobiecy”. Koordynatorki dziękują tym wszystkim osobom i organizacjom, które przekazały swoje uwagi na temat Raportu lub jego fragmentów.

utworzenie Raportu koordynowały:

Małgorzata Tarasiewicz, NEWW-Polska i Sławomira Walczewska, eFka

opracowanie graficzne i skład:

studio gato

druk:

astra

**Opublikowanie Raportu
zostało sfinansowane
ze środków Fundacji H. Boella**

spis treści:

<i>wstęp: Pekin+10</i>	5
1. <i>zdrowie</i>	10
2. <i>przemoc</i>	13
3. <i>edukacja</i>	17
4. <i>ekonomia</i>	20
5. <i>media</i>	22
<i>rekomendacje dla rządu</i>	25
<i>przydatne adresy</i>	26
<i>przypisy</i>	26

wstęp

Pekin +10

Feministki na całym świecie obawiały się kolejnej Światowej Konferencji Kobiet ONZ – paradoksalnie.

Od 1975 roku konferencje organizowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych poświęcone kobietom odbywały się co dziesięć lat. W roku 1975 – w Meksyku, w 1985 – w Nairobi. Ostatnia odbyła się w Pekinie w 1995 roku. Następną przypadła więc na rok 2005.

Niepokój organizacji feministycznych wynikał z obaw o możliwość silnej ingerencji posiadającego wielkie wpływy prawicowego rządu amerykańskiego w zapisy dokumentów końcowych konferencji. Skutkiem mogłoby być osłabienie oddziaływania słynnego dokumentu – najpełniej chyba wyrażającego zalecenia, jakie rządy powinny realizować w stosunku do kobiet – czyli tzw. Platformy Pekinńskiej.

Razem czy osobno?

W ciągu kilku ostatnich lat podczas narad w wielu miejscach świata zastanawiano się, jakie stanowisko powinny zająć organizacje feministyczne w sprawie konferencji. Padły propozycje, żeby przenieść dyskusję na temat praw kobiet na spotkania poza forum ONZ. Przemawiała za tym przede wszystkim możliwość swobodnej wymiany myśli – bez konieczności ustawicznego zmagania się z rządem amerykańskim, Watykanem czy państwami islamskimi. Rozstrzygająca okazała się jednak w końcu zwyczajna kalkulacja zysków i strat.

Konferencje ONZ-owskie dawały możliwość bezpośredniego wpływu na rządy i domagania się realizacji wielu postulatów organizacji kobiecych. Spotkania poza forum ONZ byłyby na pewno bardziej komfortowe, ale nie stwarzałyby możliwości lobbingowych. Dodatkowo za spotkaniem ONZ-owskim przemawiał fakt, że tym razem mogło się ono odbyć przy okazji dorocznych obrad Komisji ds. Statusu Kobiet (CSW), a więc nadal zostawiało otwartą możliwość zorganizowania w najbliższym czasie Piątej Światowej Konferencji ds. Kobiet. Organizacje feministyczne postanowiły więc wziąć udział w spotkaniu Komisji, a jednocześnie postulowały, by Światowa Konferencja odbyła się między 2007 a 2010 rokiem.

Celem spotkania ONZ w 2005 roku była ocena realizacji przez państwa zobowiązań wobec kobiet spisanych w Platformie Działania, przyjętej w 1995 roku w Pekinie oraz podtrzymanie zobowiązań rządów do dalszego wprowadzania tych zobowiązań w życie lub ewentualnie ich renegecja.

Ocena dziesięcioletniej realizacji Pekinńskiej Platformy Działania oraz przedstawienie przez organizacje tzw. raportów alternatywnych w stosunku do rządowych odbyło się w siedzibie głównej ONZ w dniach od 28 lutego do 11 marca podczas obrad Komisji ds. Statusu Kobiet.

Polskie przygotowania

ONZ-owski sekretariat Komisji Statusu Kobiet (tzw. Dział Awansu Kobiet) przygotował kwestionariusz dla rządów, które do 30 kwietnia 2004 roku miały przedstawić sprawozdania z realizacji Platformy Działania, a także postanowień ujętych w dokumencie końcowym 23. Sesji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ z czerwca 2000 roku.

Polski rząd również przesłał raport na temat realizacji swoich zobowiązań wobec kobiet, który można znaleźć na stronie internetowej Biura Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn (www.rownystatus.gov.pl). Raport, niestety, jak na swojej stronie internetowej donosi OŚKa (www.oska.org.pl), nie został skonsultowany z organizacjami pozarządowymi.

Organizacje kobiece w naszym kraju też włączyły się w przygotowania do konferencji. Na Śląsku regionalna Pełnomocniczka ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn wspólnie z grupą organizacji pozarządowych zorganizowała spotkanie poświęcone konferencji, a kilka organizacji, w tym eFKA, NEWW-Polska i OŚKa, zainicjowało przygotowanie polskiego raportu alternatywnego.

Niestety, polski rząd w dużym stopniu nie realizuje zaleceń pekińskich. Do najbardziej jaskrawych przykładów mijania się rzeczywistości z zapisami Platformy Pekińskiej należy w przypadku Polski sprawa praw reprodukcyjnych, sytuacji ekonomicznej kobiet i kwestii przemocy.

Wśród zaleceń raportu alternatywnego znalazło się więc **wprowadzenie liberalnej** „Ustawy o świadomym rodzicielstwie”, zaostrzenie nadzoru nad korzystaniem z klauzuli sumienia przez personel medyczny i ściganie przypadków nieuzasadnionej zwłoki w procedurach poprzedzających wykonanie legalnej aborcji, przyjęcie przez Sejm kompleksowej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w bliskich związkach (która zawierałaby m.in. nakaz opuszczenia domu dla sprawcy przemocy oraz zakaz zbliżania się do ofiary), a także przeprowadzenie analizy budżetów (państwa, gmin) pod kątem płci (*gender budget*) w celu ustalenia na przykład, czy środki przeznaczone na poprawę sytuacji kobiet na rynku pracy są rozdzielane adekwatnie do potrzeb.

Pekińska Platforma Działania - Cele Strategiczne

Dokument końcowy Konferencji Pekińskiej (1995) wskazuje na dwanaście obszarów, które mają kluczowe znaczenie dla walki z dyskryminacją kobiet oraz określa działania, które w ciągu najbliższych lat mają podjąć w tym celu rządy, instytucje międzynarodowe, organizacje pozarządowe i sektor prywatny. Pekińska Platforma Działania jest wyłącznie zbiorem zaleceń. Nie ma charakteru traktatu, który powodowałby konsekwencje prawne.

1. kobiety a ubóstwo
2. edukacja kobiet
3. kobiety i zdrowie
4. przemoc wobec kobiet
5. kobiety a konflikt zbrojny
6. kobiety i gospodarka
7. kobiety u władzy i biorące udział w procesach decyzyjnych
8. mechanizmy instytucjonalne na rzecz podnoszenia statusu kobiet
9. prawa kobiet jako prawa człowieka
10. kobiety i media
11. kobiety i środowisko
12. dziewczęta

Ze strony: http://www.unic.un.org.pl/rownouprawnienie/platforma_dzialania.php

„Radykalny feminizm” i amerykańskie ABC

W tym samym czasie, gdy feministki przygotowywały raporty alternatywne, organizacje antyaborcyjne również nie traciły czasu. *Catholic Family and Human Rights Institute* (Katolicki Instytut Rodziny i Praw Człowieka) pisał w liście otwartym do uczestników konferencji:

„Komisja Statusu Kobiet podejmie ocenę dziesięcioletniego wprowadzania w życie zaleceń Konfe-

rencji Pekin+5. Platforma Pekin+5 była używana do promowania aborcji, a spotkanie, które się odbędzie, będzie próbowało wzmocnić ten dokument. Obrońcy życia z całego świata będą obecni na tym spotkaniu. Rozpowszechnicie następującą wiadomość; (...) Organizatorzy będą próbowali nie dopuścić do renegocjacji dokumentu końcowego spotkania. Zazwyczaj dokumenty ONZ są negocjowane przez państwa członkowskie, w tym przypadku istnieją silne naciski, by dokument został przyjęty w zaproponowanej wstępnie formie. Nie wszystkie rządy zgadzają się na to. Tymczasem dokument końcowy 49 sesji Komisji Statusu Kobiet jest niezwykle ważny, ponieważ potwierdza dwa najmocniejsze narzędzia międzynarodowego, radykalnego feminizmu, Deklarację Pekin+5 i Platformę Pekin+5 przyjęte na Czwartej Światowej Konferencji Kobiet w 1995 roku oraz dokument Pekin+5 z 2000 roku.

Oba te dokumenty były wykorzystywane do promowania aborcji i innych aspektów programu radykalnego feminizmu. Dokumenty z Pekinu są kontrowersyjne i nigdy nie były w pełni popierane przez wiele krajów. Tymczasem wstępna wersja deklaracji końcowej (spotkania Komisji Statusu Kobiet) stwierdza, że państwa jednogłośnie »podtrzymują« te dokumenty. W języku ONZ oznacza to, że kraje udzielają całkowitego poparcia dla tekstów tych dokumentów w całości.” (tłum. MT)

Najważniejszym sojusznikiem i nadzieją przeciwników aborcji były Stany Zjednoczone, które jako jedyne jeszcze przed rozpoczęciem spotkania publicznie stwierdziły, że będą zgłaszać zmiany do dokumentu końcowego konferencji. Większość rządów popierała organizatorów konferencji w ich próbie przyjęcia krótkiego jednostronicowego stanowiska końcowego, które nie byłoby otwarte do negocjacji w trakcie konferencji. Stanowisko to faktycznie „potwierdzało” ustalenia pekinijskie.

USA już na spotkaniu przygotowawczym do konferencji nowojorskiej, które miało miejsce pod koniec 2004 roku w Genewie (Geneva B+10 PrepCom), prezentowały odmienne od większości państw stanowisko w sprawie praw kobiet. Zaproponowały także tzw. model ABC w odniesieniu do zapobiegania zachorowalności na AIDS. Model ten polegał na: abstynencji, wierności i używaniu prezerwatyw (*ABC Model: Abstinence, Be faithful and correctly and consistently use Condoms when appropriate*) Odnośnie Platformy Pekin+5 USA stwierdziły, że w ich rozumieniu „żaden fragment ustaleń pekinijskich i uzgodnień konferencji Pekin+5 nie popiera i nie promuje aborcji (...)”. Stwierdziły też, że „USA nie promuje aborcji. Rozumiemy, że sformułowanie »prawa reprodukcyjne« i »reprodukcyjne usługi zdrowotne« nie oznaczają poparcia, przyzwolenia czy promowania aborcji (...). Stany Zjednoczone nie popierają kwot.”

Dla wyjaśnienia: w 1994 roku na konferencji ONZ dotyczącej zaludnienia w Kairze delegaci przyjęli deklarację końcową uznając, że aborcja jest elementem powszechnej opieki zdrowotnej i tak powinna być traktowana przez rządy. Rok później w Pekinie delegaci potwierdzili to ustalenie i posunęli się nawet dalej, zwracając się do rządów o zniesienie ustawodawstwa karzącego kobiety za aborcję. Jednak próby wprowadzenia mocniejszych gwarancji dotyczących dostępu do aborcji nie udały się. Niezależnie jednak od tego Platforma Pekin+5 jest pierwszym dokumentem, który stwierdza, że kobiety mają prawo decydować swobodnie o sprawach związanych z ich seksualnością bez obawy o prześladowania, dyskryminację i przemoc. Watykan i kilka państw islamskich i katolickich przeciwstawiało się jakimkolwiek odniesieniom do aborcji na tych konferencjach, podczas gdy działaczki ruchu kobiecego je wspierały – w tym czasie popierał je również rząd amerykański pod przywództwem Billa Clintona. Jednak jego następcą prezydent Bush jest znanym przeciwnikiem aborcji.

Tak więc według rządu amerykańskiego najlepszym sposobem zagwarantowania kobietom udziału w procesie politycznym są takie reformy, które zakończą dyskryminację i będą promowały równość szans. USA stwierdziły, że „kwoty mogą spowodować wrażenie, że kobieta zdobyła wysoką pozycję we władzach wyłącznie ze względu na płeć, a nie z powodu swoich umiejętności.” (tłum. MT).

Przyjmą – nie przyjmą?

Od 28 lutego do budynku Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku zaczęły ściągać tłumy. Przyjechali przedstawiciele i przedstawicielki ponad 100 krajów i 6000 przedstawicieli i przedstawicieli organizacji pozarządowych. Wąskie korytarze i niewielkie pomieszczenia przeznaczone dla organizacji pozarządowych z trudem mogły pomieścić wszystkich, którzy chcieli przysłuchiwać się obradom. Tylko wybrańcy mogli wejść do sali, w której toczyły się oficjalne obrady. Reszta mogła je oglą-

dać na telebimie. Ze względów bezpieczeństwa wprowadzono surową kontrolę. Żeby zdążyć na obrady, należało przyjść co najmniej na godzinę przed ich rozpoczęciem, bo służby bezpieczeństwa przeszukiwały torby i sprawdzały tożsamość wchodzących.

Wszyscy w napięciu śledzili przebieg konferencji. Z jednej strony istniała możliwość zaakceptowania przez konsensus propozycji organizatorów spotkania, która polegała na przyjęciu krótkiej deklaracji końcowej, potwierdzającej ustalenia z Pekinu i zapewniającej o dążeniu w przyszłości do poprawy sytuacji kobiet. Większość rządów była za przyjęciem tego rodzaju deklaracji pod koniec pierwszego tygodnia obrad. W ten sposób chciano uniknąć burzliwych zazwyczaj dyskusji nad dokumentem.

Jednak Stany Zjednoczone twierdziły, że nie mogą zaakceptować takiej deklaracji, ponieważ muszą zagwarantować, że Platforma Pekinśka nie sankcjonuje prawa do aborcji jako prawa człowieka. Zaproponowały poprawkę do Deklaracji, która potwierdzałaby ustalenia Deklaracji Pekinśkiej, ale przy wprowadzeniu dodatkowego zapisu, że dokumenty pekińskie nie „tworzą żadnych nowych praw człowieka i nie popierają prawa do aborcji”. USA starały się pozyskać sojuszników dla swojego stanowiska. Udało im się otrzymać wsparcie ze strony takich państw, jak Egipt, Katar i oczywiście Watykan. Wszyscy oczekiwali z niepokojem, czy Polska nie przyłączy się do tej koalicji. Ale nasz rząd twardo popierał wspólne stanowisko przyjęte przez kraje Unii Europejskiej na spotkaniu przygotowawczym w Luksemburgu.

W czasie gdy w Nowym Jorku trwały trudne negocjacje, w Polsce „Rzeczpospolita” opublikowała tekst, który można odczytać jako rodzaj presji na rząd, mogącej doprowadzić do udzielenia Amerykanom poparcia. Rzeczpospolita alarmowała:

„»Polska nie chce zwalczać aborcji. Kobiety nie powinny być karane za przerywanie ciąży nawet tam, gdzie prawo tego zakazuje. W krajach, gdzie aborcja jest dopuszczalna, państwo musi gwarantować przeprowadzanie jej w bezpiecznych warunkach« – taki projekt deklaracji ONZ Polska poparła wraz z innymi krajami Unii Europejskiej. USA i Watykan ostro się jej sprzeciwiają. (...) Administracja George’a W. Busha konsekwentnie odmawia poparcia inicjatyw, które mogą promować przerywanie ciąży. Amerykanów poparły tylko trzy delegacje: Watykanu, Egiptu i Kataru. Przedstawiciele Polski się nie odezwali.”

Amerykańskie próby pozyskania sojuszników dla podjęcia dyskusji nad zmianami w dokumencie końcowym zakończyły się porażką. Już w piątek, w pierwszym tygodniu obrad Komisji Statusu Kobiet została przyjęta jednostronicowa deklaracja potwierdzająca ustalenia z Pekinu.

Potwierdzenie zaleceń pekińskich może pozornie wydać się niewielkim osiągnięciem. Biorąc jednak pod uwagę obecny kontekst polityczny w ONZ, zaświadcza ono o wielkiej sile ruchu feministycznego, który w tej trudnej sytuacji zdołał obronić ustalenia z Pekinu i tym samym prawa kobiet przed próbami ich radykalnego ograniczenia. *

Małgorzata Tarasiewicz

* artykuł po raz pierwszy wydrukowany został w „Zadrze”, nr 1 (22) / 2005

Fragment przemówienia Sekretarza Generalnego ONZ podczas otwarcia Sesji Komisji ds. Statusu Kobiet, Nowy Jork, 28 lutego 2005 r.

(...) Dziesięć lat temu kobiety zebrały się w Pekinie i dokonały ogromnego postępu. W wyniku Konferencji świat przyznał jasno i wyraźnie, że równość płci ma kluczowe znaczenie dla rozwoju i pokoju każdego narodu. Dziesięć lat później kobiety są bardziej świadome swoich praw i mogą pełniej z nich korzystać.

W minionej dekadzie byliśmy świadkami rzeczywistego postępu w wielu dziedzinach. Poprawiły się wskaźniki długości życia i płodności. Więcej dziewcząt uczy się w szkołach podstawowych. Nigdy dotąd tak wiele kobiet nie podjęło działalności zarobkowej.

Jednocześnie pojawiły się niepokojące zjawiska. Handel kobietami i dziećmi to przerażająca i coraz powszechniejsza praktyka. Kobiety coraz częściej stają się także ofiarami konfliktów zbrojnych. Zastraszająco wzrasta zachorowalność kobiet, szczególnie młodych, na HIV/AIDS.

Kiedy jednak spoglądamy wstecz na minioną dekadę staje się jasne, że wyzwania stojące przed kobietami nie są problemami, których nie da się rozwiązać. Wiemy już, jakie działania są skuteczne, a jakie nie.

Musimy w większym stopniu zastosować wyciągnięte wnioski w życiu codziennym. W ten sposób wpłyniemy na zmianę stosunku do kobiet zwłaszcza w tych społeczeństwach – a stanowią one większość – w których kobiety stawiane są na gorszej pozycji. W wielu dziedzinach musimy podjąć konkretne i celowe działania.(...)

Pragnę wezwać całą społeczność międzynarodową, by pamiętała o tym, że promowanie równości płci nie jest jedynie zadaniem dla kobiet – odpowiedzialność za postęp w tej dziedzinie spoczywa na nas wszystkich. (...)

Ze strony: http://www.unic.un.org.pl/kobiety_rozwoj_pokoj/konferencja.php

1. zdrowie

Zdrowie seksualne i reprodukcyjne

Zgodnie z art. 96 „Pekińskiej Platformy Działania” prawa człowieka w odniesieniu do kobiet obejmują między innymi ich prawo do swobodnego i odpowiedzialnego decydowania o swojej seksualności, w tym o zdrowiu seksualnym i reprodukcyjnym. W okresie rządów prawicy podczas Specjalnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ „Kobiety 2000” polska delegacja rządowa blokowała prace nad ustalaniem brzmienia dokumentu końcowego, wypowiadając się przeciwko prawom człowieka w odniesieniu do kobiet. Mimo zmiany rządu obowiązujące obecnie regulacje oraz praktyka obyczajowa nadal nie zapewniają poszanowania praw seksualnych i reprodukcyjnych.

Organizacje pozarządowe przygotowały projekt *Ustawy o świadomym rodzicielstwie*, która rozwiązuje wiele palących problemów, jak: wprowadzenie do programu szkolnego przedmiotu *Wiedza o seksualności człowieka*, zwiększenie dostępności antykoncepcji i wspomaganej prokreacji, liberalizacja prawa do przerywania ciąży, ograniczenie dowolności klauzuli sumienia oraz depenalizacja sterylizacji na życzenie, a także przywrócenie w aktach prawnych określeń *plód* i *kobieta ciężarna*, w miejsce odpowiednio *dziecko poczęte* i *matka*. Zmiany te jednak są nie na rękę osobom i instytucjom promującym tradycyjny model rodziny i prace legislacyjne w Sejmie nie posuwają się do przodu.

Antykoncepcja

Spśród środków antykoncepcyjnych jedynie prezerwatywy i spermicydy znajdują się w wolnej sprzedaży bez ustalania tożsamości osoby kupującej. Ich cena jest przystępna, jakość zadowalająca, a dystrybucja szeroka, jakkolwiek nie istnieje sieć automatów do sprzedaży w miejscach, gdzie byłyby pilnie potrzebne (skupiska młodzieży, puby, kampusy studenckie itp.).

Pozostałe środki są dostępne w pełnym światowym asortymencie, lecz są pełnopłatne i wydawane z przepisu lekarza. Najszerzej dostępni lekarze, czyli lekarze pierwszego kontaktu, bezpłatni dla ubezpieczonych, odmawiają świadczenia usług w tej dziedzinie, ponieważ wiąże się to z nakładem czasu i środków, a kontrakty z NFZ nie uwzględniają tych kosztów. Całość potrzeb obciąża więc mniej licznych specjalistów ginekologów, których kontrakty obejmują ograniczoną liczbę pacjentek dziennie, a zatem na receptę trzeba czekać niekiedy kilka tygodni.

Drugim utrudnieniem w dostępie do nowoczesnej antykoncepcji jest nadużywana masowo przez lekarzy klauzula sumienia, zasadniczo uprawniająca do odmowy wykonania aborcji, ale rozciągana również na antykoncepcję, w tym na środki hormonalne. U podstaw tego stanowiska leży niechęć do niej Kościoła Katolickiego, pronatalizm i stosowanie jako środka antykoncepcyjnego, co najwyżej metody rytmu owulacyjnego. Inne metody sytuuje się moralnie bardzo blisko aborcji - lub wręcz z nią utożsamia - a akceptację dla nich określa się jako „cywilizację śmierci”, wprowadzając takie rozumowanie również do nauczanego w szkołach *Wychowania do życia w rodzinie*.

Indoktrynacja następuje przede wszystkim w różnych okolicznościach życia religijnego. Kobiety w czasie spowiedzi są rutynowo pytane o życie seksualne – czy w sakramentalnym związku stosują metody kontroli płodności i jakie. Podobne pytania do mężczyzn adresowane są rzadziej i są mniej docieklive. Również lekarze są poddawani podobnym naciskom. *Gazeta lekarska*, oficjalny miesięcznik korporacji dystrybuowany wśród wszystkich zarejestrowanych lekarzy, nie publikuje artykułów niezgodnych w tej kwestii ze stanowiskiem Kościoła. Zamieszcza natomiast teksty kapelana służby zdrowia o treści jednoznacznie religijnej, prezentuje zdjęcia z oficjalnych uroczystości ze sceną błogosławieństwa, zamieszcza zaproszenia na uroczystości religijne i pielgrzymki, etc.; wszystko to jest zgodne z prawem ale stwarza wrażenie wszechobecności Kościoła Katolickiego i sprawia, że dla lekarza chcącego utrzymać więzy ze wspólnotą zawodową nie ma miejsca na jakąkolwiek kontestację. Postawą jedynie akceptowaną jest całkowite

podporządkowanie się. Rozciąga się to nawet na gabinety prywatne, gdzie pacjentki są przyjmowane co prawda niezwłocznie, ale często również tam spotykają się z odmową świadczeń antykoncepcyjnych.

Przeszkody są pogłębione przez fakt, że nikt (ani NFZ, ani Izby Lekarskie) nie prowadzi wykazu lekarzy respektujących prawa reprodukcyjne, zatem przeciętna pacjentka spotyka się najpierw wielokrotnie z niezrozumieniem i pouczeniem, zanim trafi na osobę spełniającą oczekiwania.

W najgorszej sytuacji są osoby bardzo młode. Na wszelkie procedury medyczne w stosunku do osoby poniżej 18 roku życia wymagana jest zgoda opiekunów, co praktycznie, wobec tradycyjnego modelu rodziny, wyklucza poszanowanie ich praw reprodukcyjnych. Nie istnieje sieć poradni planowania rodziny dla młodzieży, a te pojedyncze, prowadzone przez NGO, są odpłatne.

Jedyny na rynku środek antykoncepcji awaryjnej (doraźnej) również sprzedawany jest z przepisu lekarza. Utrudnienia są zwielokrotnione wysoką ceną i brakiem ciągłości zaopatrzenia aptek. Zamówienie zwykle można zrealizować na drugi-trzeci dzień, co zaprzecza sensowi działań. Niewykluczone, iż taka opieszałość jest spowodowana dodatkowo naciskiem ze strony władz, którego przykładem jest wystosowany przez Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego list do aptek wzywający do bojkotu tego środka.

Ubezpieczenie metodą chirurgiczną nigdy nie może być wykonane u mężczyzny. Jest wykonywane wyłącznie u życzącej sobie tego kobiety, o ile istnieją u niej poważne medyczne przeciwwskazania do zajścia w ciążę. Powagę przeciwwskazań ocenia lekarz, nigdy sama kobieta. Wykonanie sterylizacji na życzenie jest niedozwolone i zagrożone pozbawieniem sprawcy wolności do lat 10.

Aborcja

Przerywanie ciąży może być dokonane w Polsce wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy:

1. ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej (bezterminowo),
2. badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (w terminie do uzyskania przez płód zdolności do samodzielnego życia),
3. zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (do 12 tygodnia ciąży).

Od kilku lat liczba legalnych aborcji w Polsce - kraju o 38-milionowej ludności - oscyluje wokół 140 rocznie, liczba nielegalnych pozostaje nieznana; organizacje kobiece szacują ją na 80 000 – 200 000 rocznie. Ponawiane są skargi kobiet na utrudnienia w realizacji uprawnień do aborcji wynikających z wszystkich trzech punktów ustawy. Prawie nigdy stan zdrowia kobiety nie jest oceniany jako wystarczająco zły; inwazyjne badania prenatalne są trudno dostępne, a stwierdzenie w nich np. zespołu Downa nie stanowi uprawnienia. Prokuratorzy dodatkowo zwlekają z powzięciem podejrzenia o czynie zabronionym poza ustawowe 12 tygodni. Zapadły już pierwsze wyroki sądowe z powództwa kobiet zmuszonych do donoszenia ciąży wbrew posiadanym uprawnieniom do aborcji, kolejne sprawy są w toku.

Przyczyną nie respektowania prawa do aborcji jest stosowana dowolnie, w sposób odformalizowany klauzula sumienia, wspierana naciskami ze strony Kościoła Katolickiego, oraz indolencja władz w egzekwowaniu takich jej ograniczeń, jak obowiązek wskazania realnej możliwości uzyskania świadczenia gdzie indziej. Nadużycia te są tak częste, że dn. 7 marca 2003 roku minister zdrowia wystosował do wojewodów list przypominający o obowiązku realizacji prawa kobiet do legalnego przerywania ciąży.

Te nieliczne aborcje, które jednak mają miejsce, są wykonywane prawie zawsze metodą chirurgiczną, to znaczy poprzez mechaniczne rozszerzenie kanału szyjki i wyłyżeczkowanie jamy macicy. Jest to najgorsza z metod, dająca największy odsetek powikłań. Bezpieczniejsza metoda próżniowa jest stosowana w nielicznych placówkach, a wczesnoporonny środek farmakologiczny mifepriston (RU 486) nie jest w Polsce zarejestrowany.

Choroby przenoszone drogą płciową

Polska należy do krajów o stosunkowo rzadkim występowaniu tych chorób, jednak zawdzięczać to należy raczej używaniu prezerwatyw i niewielkiemu promiskuityzmowi ludności niż sprawności służby zdrowia.

Istnieje sieć bezpłatnych poradni skórno-wenerologicznych i odpowiednich oddziałów szpitalnych, jednak rozmieszczone są one głównie w wielkich miastach i dla większości ludności są trudno dostępne. Większość infekcji dotyczących kobiet jest leczonych w gabinetach ginekologicznych, natomiast problemem pozostają mężczyźni, którym wstyd często nie pozwala skorzystać z usług kobiety – lekarza pierwszego kontaktu. Badania mikrobiologiczne z reguły są kosztowne i nie są refundowane, co powoduje nie podejmowanie diagnostyki w przypadku chorób groźnych ale w swych początkach skąpo objawowych (np. infekcja HPV).

2. przemoc wobec kobiet

Pomimo licznych, pozytywnych zmian, jakie zaszły w Polsce od roku 1995, przemoc wobec kobiet wciąż nie jest w wystarczającym stopniu traktowana jako istotny problem społeczny. Jeśli chodzi o politykę rządu, brakuje systemowego i kompleksowego podejścia oraz systematyczności i ciągłości podejmowanych działań.

Wraz ze zmianą ekipy rządzącej następowały zmiany podejścia do problematyki przemocy wobec kobiet, a programy przyjęte przez poprzedników nie były realizowane. Krajowy Program Działań na rzecz Kobiet, uwzględniający zadania dotyczące przeciwdziałania przemocy wobec kobiet, przyjęty w przez rząd w roku 1997, nie był w praktyce wdrażany przez następną ekipę rządową. Podobnie sytuacja wyglądała z innym programem rządowym: "Przeciw przemocy - wyrównać szanse", przygotowanym przez Pełnomocnika ds. Rodziny i Kobiet we współpracy z UNDP. Program ten nigdy nie został wdrożony w swojej pierwotnej postaci. Realizacja tego programu, którego istotnym elementem było ekonomiczne wzmocnienie kobiet oraz zapewnienie kobietom-ofiarom przemocy wszechstronnej pomocy, była początkowo zawieszona, a późniejsze jego modyfikacje zasadniczo zmieniły kształt i założenia programu.

Pełnomocnik rządu ds. Rodziny, który zastąpił Pełnomocnika ds. Rodziny i Kobiet publicznie kwestionował istnienie problemu przemocy wobec kobiet, a problem przemocy w rodzinie przedstawiał jako neutralny ze względu na płeć, dowodząc, że mężczyźni w tej samej mierze, co kobiety, są ofiarami przemocy. W "Raporcie o sytuacji polskich rodzin" w rozdziale o przemocy nawet nie wspomniano o przemocy wobec kobiet. Rozdział ten odnosił się jedynie do przemocy wobec dzieci. Pełnomocnik Rządu ds. Rodziny poddał m.in. krytyce kampanię przeciw przemocy w rodzinie prowadzoną w roku 1997 przez PARPA, twierdząc, że w rzeczywistości była ona wymierzona przeciwko rodzinie.

Nowa wersja programu "Przeciw przemocy - wyrównać szanse", została ukierunkowana na niesienie pomocy "rodzinom wysokiego ryzyka oraz młodzieży zagrożonej lub będącej ofiarą interpersonalnej agresji". Retoryka programu była neutralna ze względu na płeć, a jego celem było zapobieganie przemocy w rodzinie i przemocy wśród młodzieży poprzez zwalczanie przyczyn przemocy oraz umacnianie więzi rodzinnych. W programie nie było miejsca na działania wzmacniające i upodmiotowiające kobiety i dzieci-ofiary przemocy, a mediacje oraz system terapii rodzinnej miały stanowić główne antidotum na przemoc w rodzinie. Podczas konferencji ONZ Pekin +5, która odbyła się w Nowym Jorku w roku 2000, przewodniczący polskiej delegacji „zasłynął” ze stwierdzenia marginalizującego skalę zjawiska przemocy wobec kobiet w Polsce.

Sposób przedstawienia w raporcie programu pomocy ofiarom przemocy w rodzinie „Niebieska Linia” sugeruje jakoby program ten był integralną częścią Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, co nie jest zgodne z prawdą. Chociaż „Niebieska Linia” została zainicjowana oraz jest w zasadniczym stopniu finansowana przez PARPA i do niedawna miała liczne powiązania z wieloletnim szefem PARPA, to jednak z formalnego punktu widzenia była ona programem jednej z niezależnie zarejestrowanych organizacji pozarządowych.

W ocenie wielu kobiecych organizacji pozarządowych, zainicjowane i finansowane przez PARPA działania i programy przeciw przemocy w rodzinie oraz silne ich powiązanie z przeciwdziałaniem alkoholizmowi przyczyniły się do umocnienia istniejących stereotypów łączących alkoholizm z przemocą w rodzinie oraz do upowszechniania podejścia przedstawiającego przemoc w rodzinie jako zjawiska neutralnego ze względu na płeć. Stereotyp, jakoby przemoc w rodzinie i przemoc wobec kobiet ograniczały się wyłącznie do rodzin patologicznych, żyjących w ubóstwie i uzależnionych od alkoholu, jest w Polsce bardzo silny, a rząd pomimo podnoszenia tej kwestii od lat przez organizacje ko-

biece nie zrobił nic aby te „niebezpieczne związki” zerwać. Programy przeciw przemocy w rodzinie finansowane są w praktyce wyłącznie ze środków związanych z przeciwdziałaniem alkoholizmowi, a usytuowanie lokalnych programów przy gminnych komisjach rozwiązywania problemów alkoholowych, pozycja Niebieskiej Linii, finansowanej i powiązanej z PARPA stanowiły i stanowią poważną barierę w rozwoju niezależnych programów realizowanych przez organizacje kobiece prezentujące odmienne podejście do problemu przemocy w rodzinie.

Wprowadzony jesienią 1998 roku przez Komendę Główną Policji system tzw. niebieskich kart, które miały być stosowane przez funkcjonariuszy policji podczas interwencji w przypadkach przemocy w rodzinie, nie był w istocie dobrze przygotowany i w praktyce występowały i występują poważne problemy w jego wdrażaniu. Sposób wprowadzania niebieskich kart budził zastrzeżenia tak wśród samych funkcjonariuszy policji jak i niektórych organizacji pozarządowych i ekspertów zajmujących się problematyką przemocy w rodzinie. Proces wdrażania niebieskich kart napotykał i napotyka na prozaiczne bariery związane m.in. z brakiem funduszy czy niejasnościami co do użyteczności wypełnianych przez funkcjonariuszy formularzy. Niebieskie karty nie są częścią zintegrowanego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Próby tworzenia lokalnych koalicji opierających się na między instytucjonalnej współpracy, nie zastąpią systemowych rozwiązań na szczeblu krajowym. Szczegółnej krytyce podlegała tzw. Karta D, przeznaczona do wypełnienia przez kobietę-ofiarę przemocy („Prośba o pomoc”). Karta ta przerzucała odpowiedzialność za wszczęcie postępowania na ofiarę, co było w istocie sprzeczne z obowiązującym prawem. Taka konstrukcja niebieskich kart utrzymywała powszechne wśród interweniujących funkcjonariuszy policji mylne przekonanie, że jeśli osoba pokrzywdzona nie wykaże się inicjatywą, to oni są zwolnieni od podejmowania jakichkolwiek czynności w sprawie (obowiązujące przepisy mówią o ściganiu przemocy domowej z urzędu).

Wielu policjantów spośród tych, którzy stosowali niebieskie karty, zamiast opierać się - nawet w drastycznych przypadkach - na zebranych przez siebie materiale dowodowym, wymagało, aby ofiara złożyła stosowne oświadczenie, że życzy sobie podjęcia działań „w ramach kompetencji” policji. Pozytywną zmianą wprowadzoną w grudniu 2002 rozporządzeniem komendanta Głównego Policji w sprawie sposobu przeprowadzania interwencji domowej w sprawach o przemoc w rodzinie było zobowiązanie funkcjonariuszy policji do podejmowania i przeprowadzania interwencji nie tylko na podstawie zawiadomienia i wezwania, ale również własnych ustaleń świadczących o przemocy w rodzinie. Korzystne jest także zalecenie współpracy z organizacjami pozarządowymi udzielającymi pomocy ofiarom oraz wyjście w tym zakresie poza system Niebieskiej Linii.

Po zmianie ekipy rządzącej w roku 2001 nastąpiły pewne zmiany w podejściu do zjawiska przemocy wobec kobiet. Główną inicjatorką działań rządu w zakresie przeciwdziałania przemocy wobec kobiet była Pełnomocniczka Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, wspierana przez organizacje pozarządowe. Dzięki inicjatywie Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn opracowany został nowy Krajowy Program na rzecz Kobiet na lata 2003 – 2005. Pomimo sprzeciwów ze strony niektórych ministerstw, w tym tak kluczowego, jak ministerstwo sprawiedliwości, program został przyjęty w sierpniu 2003 roku. W rozdziale dotyczącym przeciwdziałania przemocy wobec kobiet znalazło się szereg zobowiązań rządu dotyczących zarówno sfery ustawodawczej oraz praktyki stosowania prawa i edukacji społecznej, budowania instytucjonalnego systemu wsparcia dla kobiet ofiar przemocy, podejmowania działań edukacyjno- resocjalizacyjnych wobec sprawców przemocy.

Wiele spośród przyjętych przez rząd zobowiązań napotykało na poważne opory we wdrażaniu ze strony poszczególnych ministerstw odpowiedzialnych za ich realizację. Ministerstwo Sprawiedliwości, pomimo zobowiązania rządu, iż do końca 2003 przygotowuje projekt kompleksowej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w bliskich związkach, kwestionowało samą ideę ustawy oraz potrzebę wprowadzania jakichkolwiek zmian w polskim ustawodawstwie. W raporcie rządowym brakuje natomiast jakiegokolwiek wzmianki na ten temat, podobnie zresztą, jak i odniesienia do opóźnień we wdrażaniu przyjętych zobowiązań oraz stopnia zaawansowania realizacji poszczególnych zobowiązań.

Doskonalenie prawa i jego stosowania w zakresie przeciwdziałania przemocy wobec kobiet.

Dzięki inicjatywie Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn podjęte zostały działania mające na celu realizację części przyjętych przez rząd zobowiązań dotyczących zmian legislacyjnych oraz praktyki stosowania prawa. Należy jednak podkreślić, że w działaniach rządu zabrakło systemowego i kompleksowego spojrzenia na problem przemocy wobec kobiet. Podejmowane działania w dużym stopniu ograniczyły się do problematyki przemocy w rodzinie. Nie dokonano kompleksowego przeglądu istniejącego ustawodawstwa, obowiązujących procedur oraz praktyki stosowania prawa z punktu widzenia ich skuteczności w zakresie przeciwdziałania i zwalczania przemocy wobec kobiet.

Brak pełnej diagnozy sprawił, że prace nad nowelizacją poszczególnych ustaw nie zostały wykorzystane do wprowadzenia zmian, odpowiadających zobowiązaniom rządu przyjętym w krajowym programie działań (np. wzmocnienia pozycji organizacji pozarządowych działających na rzecz ofiar przemocy w postępowaniu karnym, cywilnym i administracyjnym, zwiększenia ochrony ofiar przemocy przed wtórną wiktyimizacją, zapewnienia ofiarom przemocy nieodpłatnej pomocy prawnej, medycznej oraz psychologicznej oraz socjalnej). Wyraźny jest brak koordynacji we wprowadzanych zmianach legislacyjnych, co negatywnie wpływa na jakość tworzonego prawa oraz jego spójność.

Prace nad kompleksową ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w bliskich związkach, zainicjowane przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, również nie w pełni uwzględniały stan prac nad innymi zmianami legislacyjnymi. Szczególnie dużo zastrzeżeń budziły kluczowe dla tej ustawy przepisy dotyczące zakazu zbliżania się oraz nakazu opuszczenia domu przez sprawcę przemocy. Ustawa, pomimo zgłaszanych zastrzeżeń, po wielu miesiącach uzgodnień międzyresortowych została w końcu przyjęta przez rząd i skierowana do Sejmu. Projekt ustawy nie uwzględnia szeregu zobowiązań przyjętych w krajowym programie działań (nieodpłatna pomoc medyczna, psychologiczna, socjalna, prawna), nie odnosi się do przepisów dotyczących m.in. obrony koniecznej, które uwzględniałyby specyficzną sytuację kobiet ofiar przemocy w desperacji zabijających swoich wcześniejszych oprawców. Ustawa nie odnosi się do kwestii zabezpieczania roszczeń ofiary na majątku sprawcy, ani nie powołuje Funduszu Kompensacyjnego. Z wersji projektu ustawy skierowanej do Sejmu na skutek sprzeciwu wiodących ministerstw znacznie ograniczono możliwość stosowania nakazu opuszczenia domu dla sprawcy przemocy oraz zakaz zbliżania się do ofiary na etapie postępowania przygotowawczego oraz na drodze cywilnej. Przyjęte rozwiązania w dużym stopniu czynią w dużym stopniu iluzoryczną ideę tych tak potrzebnych instytucji, pozwalających na szybkie usunięcie sprawcy przemocy w domu.

W części raportu rządowego, dotyczącej zmian legislacyjnych, zwraca uwagę pominięcie wkładu organizacji pozarządowych w powstanie projektu ustawy. Na rzecz wprowadzenia procedur pozwalających na szybkie usunięcie sprawcy przemocy z domu działały nie tylko jednostki pomagające ofiarom przemocy, jak napisano w raporcie rządowym, ale również, a może przede wszystkim organizacje pozarządowe. Przykładowo, Centrum Praw Kobiet przygotowało pierwszy projekt kompleksowej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w bliskich związkach, kilka lat wcześniej przed powstaniem projektu rządowego i miało duży wkład w powstanie projektu rządowego w pierwotnej jego wersji. CPK wspierane przez inne organizacje pozarządowe od wielu lat podejmowało liczne działania i kampanie (m.in. organizację Trybunałów ds. Przemocy wobec Kobiet) na rzecz wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa kompleksowego rozwiązania w zakresie przeciwdziałania przemocy wobec kobiet.

Raport rządowy pomija również wkład organizacji pozarządowych w przygotowanie Karty Praw Ofiary, która została przygotowana z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości. Pomija milczeniem fakt, że pomimo wysiłków organizacji kobiecych w karcie Praw Ofiary nie uwzględniono specyficznej sytuacji kobiet pokrzywdzonych w wyniku przemocy domowej oraz seksualnej. Nie ma w niej również odniesienia do dokumentów międzynarodowych, dotyczących przemocy wobec kobiet. Karta Praw Ofiary nie zawiera, wbrew temu, co podano w raporcie rządowym, listy organizacji pomagających ofiarom przestępstw.

Edukacja społeczna

Z inicjatywy rządu, pomimo zobowiązań podjętych w Krajowym Programie Działań, nie prowadzono kampanii informacyjnych dotyczących zjawiska przemocy wobec kobiet i promocji polityki „Zero tolerancji dla przemocy wobec kobiet”. W roku 2002 oraz w 2003 biuro Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn objęło patronat nad kampanią prowadzoną przez kobiece organizacje pozarządowe w ramach międzynarodowej kampanii „16 dni przeciw przemocy wobec kobiet”. Niezrozumiałe jest zatem przedstawienie w raporcie rządowym kampanii „16 dni przeciw przemocy wobec kobiet” jako wydarzenia w ramach kampanii rządowej „Zero tolerancji przeciw przemocy wobec kobiet”.

W 2003 roku na prośbę Centrum Praw Kobiet, wspartą przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, premier objął patronat nad kampanią „16 dni przeciw przemocy wobec kobiet”, zorganizowanej przez CPK pod hasłem DOM TO NIE RING oraz wziął udział w spocie TV wydanym ze środków pozyskanych przez CPK od sponsorów zagranicznych. Sposób zaprezentowania udziału premiera w spocie TV w raporcie rządowym może sprawiać wrażenie, że był on, podobnie jak kampania „16 dni...” finansowany i zainicjowany przez rząd. Z inicjatywy biura Pełnomocnika Rządu zorganizowane zostało w ramach kampanii „16 dni przeciw przemocy wobec kobiet” seminarium dotyczące rozwiązań legislacyjnych w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Biuro Pełnomocnika Rządu włączyło się również w ramach kampanii „16 dni przeciw przemocy wobec kobiet” w organizację Trybunału ds. Przemocy wobec Kobiet, który przez CPK organizowany był już po raz piąty w roku 2003. Przeceniając rolę i udział rządu w organizowaniu kampanii przeciw przemocy wobec kobiet w roku 2002 oraz 2003, w raporcie pominięto milczeniem jedyną dużą kampanią finansowaną ze środków rządowych „Powstrzymać przemoc domową”, która została zainicjowana w listopadzie 1997 roku przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W ramach kampanii o problemie mówiono i pisano w większości ogólnopolskich środków masowego przekazu. Publikowano numery telefonów organizacji udzielających pomocy ofiarom przemocy. Plakaty i billboardy, widoczne w wielu publicznych miejscach dużych miast, zachęcały do przerywania bariery milczenia wokół problemu przemocy.

Rząd nie wywiązał się z wielu innych zadań zapisanych w Krajowym Programie Działań dotyczących edukacji społecznej w zakresie problemów związanych z przemocą w rodzinie, a wiele zadań było realizowanych wyłącznie przez organizacje pozarządowe bez udziału środków publicznych (opracowanie materiałów edukacyjnych, informatorów i poradników dla kobiet ofiar przemocy oraz osób im pomagających, organizowanie szkoleń podnoszących świadomość prawną, oraz uczących kobiety jak się zabezpieczyć przed przemocą).

Zadanie to było jednak z dużym sukcesem realizowane przez organizacje pozarządowe, o czym rządowy raport milczy. Problematyka przemocy wobec kobiet do programu kształcenia prawników również była głównie wprowadzana przez organizacje pozarządowe, np. CPK które ze środków UE szkoliło m.in. aplikantów sądowych, prokuratorskich oraz adwokackich, prokuratorów, policjantów. Rząd pominał nie tylko dorobek organizacji pozarządowych ale również własny. Zabrakło w raporcie m.in. informacji o szkoleniach prowadzonych przez Biuro Pełnomocnika ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn na temat przemocy wobec kobiet m.in. dla osób zatrudnionych w administracji rządowej.

3. edukacja

Szanse edukacyjne kobiet

Równy dostęp kobiet i mężczyzn do edukacji, deklarowany w art. 70 Konstytucji, do którego odwołuje się raport rządowy, nie jest realizowany. Ewidentnym przykładem łamania zasady równego dostępu obu płci do edukacji jest wprowadzenie w niektórych szkołach limitów przyjęć dla przedstawicieli obu płci, co w konsekwencji prowadzi do odrzucenia w procesie rekrutacji dziewcząt. Tak się dzieje w przypadku niektórych prestiżowych liceów, także w szkołach policyjnych i wojskowych¹. W Wyższej Szkole Policyjnej zostały określone limity przyjęć dziewcząt. Wyższe szkoły wojskowe (tzn. Akademia Techniczna oraz Medyczna) w ogóle nie prowadziły rekrutacji dla kobiet.

Ważnym obszarem, który generuje nierówność szans kobiet i mężczyzn, są treści podręczników szkolnych. Terytorializują one przestrzeń czynności na zarezerwowane dla kobiet i mężczyzn, a świat zajęć dzieci stanowi odzwierciedlenie zajęć dorosłych. Podręczniki nie zakładają możliwości partnerstwa rodziców przy wykonywaniu obowiązków domowych. Bardzo silnie obecna jest w podręcznikach maskulinizacja języka. Zwracają uwagę również rażące dysproporcję w częstotliwości ukazywania postaci męskich i żeńskich, tych ostatnich jest zdecydowanie mniej, czy to na ilustracjach opatrujących tekst czy to w samym tekście. W podręcznikach dokonuje się uniwersalizacji płci męskiej, mężczyzna czy chłopiec znaczy człowiek.

Lektury szkolne to w większości książki napisane w XIX wieku, które przekazują tradycyjną wizję kobiecości i reprodukuja stereotypy płciowe. Kobiety w nich określane są jednoznacznie, na zasadzie przeciwstawieństw – dobra – zła, piękna – brzydka. Niejednokrotnie można się spotkać z tekstami przedstawiającymi kobiety jako mniej rozzagarnięte intelektualnie, które nie są opatrzone żadnymi korygującymi tą opinię wzmiankami, co sprzyja utrwalaniu tradycyjnego poglądu na kobiety. Kobiety brak w podręcznikach historii, nie przedstawia się ich wkładu w dzieje świata, brak również wzmianek o ruchu kobiecym i jego osiągnięciach np. okupionej ofiarami śmiertelnymi walki o prawa wyborcze dla kobiet. Dyskryminujące treści o biernej roli kobiety przedstawiane na religii, jak też biologii – gdzie plemnik jest aktywny, a jajo-pasywne.

Kolejną kwestią jest edukacja seksualna. Uczestnictwo w zajęciach „Wychowanie do życia w rodzinie” nie jest ani obowiązkowe ani oceniane, a na udział dzieci muszą wyrazić zgodę rodzice lub prawni opiekunowie dzieci. Podręczniki do tego przedmiotu dostępne na rynku polskim i zatwierdzone przez ministerstwo w 95%² prezentują katolicki punkt widzenia na sferę seksualności, jak też powielają tradycyjny model rodziny i wizję kobiety w społeczeństwie.

Wizja dziewczynek, przedstawiona w podręcznikach, jest zbieżna z wizją wcześniej omawianych podręczników do nauki języka polskiego - nie mają one takich ambitnych celów życiowych jak chłopcy, pragną jedynie dawać i doznawać opiekuńczości i miłości, jak też marzą przede wszystkim o spełnieniu w miłości. Do głównych celów życiowych chłopców należy praca zawodowa, dopiero na dalszym planie znajduje się założenie rodziny, natomiast najważniejszymi celami dziewczynek jest wyjście za mąż i macierzyństwo. Kobietom odmawia się możliwości realizacji w inny sposób, niż przez rodzinę. Mężczyźni przedstawiani są jako bardziej stabilni emocjonalnie od kobiet, którymi muszą się opiekować i je nadzorować, gdyż kobiety rzekomo nie są w stanie samodzielnie podejmować racjonalnych decyzji. Nie przedstawia się partnerskiego modelu rodziny, w której obie płcie mogą wspólnie wykonywać prace domowe czy zajmować się dziećmi - matka ma się zajmować domem, a byt rodzinie zapewniać ma ojciec, który jest głową rodziny. Mężczyzna ma się realizować w pracy zawodowej, dla kobiety sukcesem jest wyjście za mąż.

Potępiając ruchy emancypacyjne i tendencje do „maskulinizacji” kobiet, czyli dążenie kobiet do dorównania mężczyznom i przejęcia męskich ról, postuluje się by kobieta rezygnowała z pracy na rzecz zajęcia się domem i dziećmi. Podręczniki demonizują popęd seksualny³ przekonując do rozpoczę-

niania życia seksualnego po ślubie. Przyjemność seksualna traktowana jest jako wynaturzenie, a seks jest zdrowy i pożyteczny tylko wtedy, gdy prowadzi do reprodukcji. W jednoznaczny sposób piętnuje się zabiegi przerywania ciąży. Nie informuje się rzetelnie o możliwościach zapobiegania ciąży, w negatywnym świetle przedstawiając hormonalne środki antykoncepcyjne jako prowadzące do różnych chorób. Autorzy preferują naturalne metody zapobiegania ciąży, a jako ochronę przed AIDS postuluje się wierność małżeńską i celibat przed ślubem.

Również kwestia homoseksualizmu opatrzona jest negatywnymi konotacjami, krytykuje się pomysł zalegalizowania związków homoseksualnych. Spośród książek dopuszczonych przez MEN zaledwie jedna w sposób nie zideologizowany przekazuje wiedzę na temat homoseksualizmu (W.Sokoluk „Przysposobienie do życia w rodzinie”).

W okresie transformacji polityczno-gospodarczej nastąpiło pogłębienie różnic w dostępie do edukacji z powodów ekonomicznych. W teorii edukacja jest bezpłatna, w praktyce jednak uniwersytety wprowadzają opłaty, które w efekcie prowadzą do dyskryminacji kobiet i utrudniają im dostęp do wyższego wykształcenia. Rodzice, mając do wyboru finansowanie nauki córki lub syna, często wybierają syna. Jest to również kwestia stereotypów o tym, że kobietom bardziej niż wykształcenie, potrzebne jest małżeństwo i macierzyństwo. Te, które studiuje, są konfrontowane ze stereotypem, że idą na studia żeby znaleźć sobie męża.

Badania przeprowadzone pod koniec lat 90 –tych ujawniły, że ponad 70%⁴ Polaków uważa, iż wyższe wykształcenie bardziej potrzebne jest mężczyznom, niż kobietom. W Polsce wyższe wykształcenie ma około 10% kobiet i 9%⁵ mężczyzn. Kobiety stanowią około 67%⁶ studentów uniwersytetów i liczba ta wzrosła w ciągu ostatnich ośmiu lat o 8%. Odsetek absolwentek jest wyższy niż absolwentów we wszystkich typach szkół wyższych i wynosi 56%⁷, z wyjątkiem szkół resortu obrony narodowej oraz teologicznych. Jednocześnie można zauważyć, że wyższe wykształcenie nie chroni kobiet przed utratą pracy i bezrobociem. Kobiety na studiach spotykają się często z utrudnionym dostępem do stypendiów poprzez celowe zaniżanie ocen przy egzaminach, jak również dotyczą je uszczypliwe uwagi wykładowców na temat poziomu kobiecej inteligencji czy różne formy słownego i fizycznego molestowania. Często zdarza się także demonstracyjne zaniżanie wymagań wobec studentek: kobietom proponuje się przeczytanie krótkiego fragmentu zalecanego podręcznika, podczas gdy mężczyźni obowiązują całością.

Do kierunków studiów najbardziej popularnych wśród kobiet należą: pedagogika, nauki społeczne, politologia, socjologia, biznes i zarządzanie oraz prawo. Najwięcej absolwentek mają wyższe szkoły pedagogiczne -76% ogółu, uniwersytety 72% i szkoły medyczne 71%⁸, natomiast najniższy odsetek absolwentek mają szkoły MSW -12%, MON -35% oraz wyższe szkoły techniczne – 39%⁹.

Odrębna kwestia to obecność problematyki równości szans kobiet i mężczyzn w programach uniwersyteckich. Obecnie przy kilku uniwersytetach, m.in. w Warszawie, Krakowie i Łodzi istnieją Gender Studies. Funkcjonują one w oparciu o środki pozyskane z fundacji oraz z opłat za studia. Brak zaangażowania środków budżetowych sprawia, że studia te są kosztowne dla uczestniczek, względnie wymagają od prowadzących pracy wolontarystycznej. Kilkuletnia obecność Gender Studies na uniwersytetach pokazała, że zainteresowanie tą tematyką jest duże, nie mniej jednak dalsze utrzymanie i rozwój tych studiów na uniwersytetach nie może się w dalszym ciągu opierać na krótkoterminowych grantach, na pracy wolontarystycznej lub opłacanej poniżej zwyczajowych stawek, ani na wpłatach własnych studentek, gdyż jest to sprzeczne z konstytucyjną zasadą równego dostępu do edukacji.

Kobiety często znajdują zatrudnienie w oświacie. Transformacja ustrojowa spowodowała gwałtowne ubożenie kadry nauczycielskiej, co w praktyce oznacza pauperyzację kobiet tam zatrudnionych. Kobiety, mimo że stanowią zdecydowaną większość nauczycielek stopnia podstawowego (80%)¹⁰ nie zajmują stanowisk dyrektorskich, które w dalszym ciągu pozostają domeną mężczyzn.

Więcej kobiet kończy studia wyższe niż mężczyzn, ale nie znajduje to jednak odbicia w procesie rekrutacji osób do pracy badawczej na uniwersytetach. Kobiety stanowią 37%¹¹ ogółu nauczycieli akademickich – 46% asystentów, 36% adiunktów, 16% doktorów oraz 19% profesorów¹². Wyraźnie widoczny jest schemat piramidy: im wyższy stopień naukowy, tym mniej kobiet go posiada.

Bibliografia:

- K. Arcimowicz, „Wzory męskości propagowane w podręcznikach przysposobienia do życia w rodzinie” w: „Od kobiety do mężczyzny i z powrotem”, red. J.Brach-Czaina, 1997
- A.Buczowski, „Dwa różne światy czyli jak się socjalizuje dziewczynkę i chłopca” w: „Od kobiety do mężczyzny i z powrotem”, red. J.Brach-Czaina, 1997
- A.Dominiczak, J.Wóycicka „Edukacja” w: „Kobiety w Polsce 2003”, raport CPK
Rocznik Statystyczny RP 2002
<http://www.stat.gov.pl/>

4. ekonomia

Dane statystyczne, podane w raporcie rządowym „Pekin+10”, są niekompletne, a ich objaśnienia niejasne. Nie jest prawdą, że 38% menadżerów oraz 30% dyrektorów generalnych i prezesów dużych korporacji stanowią kobiety. Wspomniane 38% tworzą: kobiety od stanowiska głównej księgowej do dyrektorki generalnej oraz kobiety prowadzące własne przedsiębiorstwa, które zatrudniają personel. Szacunkowo przyjmuje się, że jedynie 2% kobiet pracuje na najwyższych stanowiskach. Tak zwany „szklany sufit” dla kobiet istnieje, na co wskazuje raport opracowany przez Instytut Spraw Publicznych „Szklany sufit: bariery i ograniczenia karier polskich kobiet”, Warszawa, 2003. Różnice w płacach kobiet i mężczyzn nadal pozostają widoczne, lecz można zaobserwować tendencję zniżkową: z 30% w 1995 roku do 18% w roku 2002. Największe dysproporcje występują wśród menadżerów i wyższych urzędników: w 2002 roku było to 28%; a także wśród robotników: 37%. Według Centrum Praw Kobiet polskie parlamentarzystki, które stanowią jedynie 20% deputowanych i senatorów, zarabiają 71% średniej pensji mężczyzn na tych samych stanowiskach. Zaś wśród tych, którzy zarabiają w kraju najwięcej, mężczyźni stanowią 80%, a kobiety 20% (2000r.).

Raport rządowy nie wspomina o żadnych rozwiązaniach politycznych, programach czy projektach na rzecz wzmocnienia pozycji kobiet na rynku pracy. Można więc wnioskować z dużym prawdopodobieństwem, że takowe nie istnieją. Jedyną zmianą była nowelizacja kodeksu pracy i dodanie zapisu o zakazie dyskryminacji w zatrudnieniu. W rekomendacjach końcowych Komitetu Praw Człowieka ONZ czytamy pkt. 16: „Komitet zauważa zmiany w Kodeksie Pracy polegające na dodaniu zapisu o zakazie dyskryminacji w zatrudnieniu. Ubolewa jednak nad tym, że w prawodawstwie państwowym nadal nie ma odpowiednich ogólnych zapisów dotyczących zakazu dyskryminacji”. (Przez to możemy rozumieć brak ustaw, szczegółowych przepisów i rozporządzeń). Tu można przytoczyć przykład bezwzględnego łamania praw człowieka i dyskryminacji kobiet przez sieć marketów Biedronka firmy Jeronimo Martins. W artykule Gazety Wyborczej z dnia 7 lipca br. pt.: „Nieprawidłowości stwierdzone w 200 skontrolowanych sklepach Biedronki w całym kraju” czytamy: „W jednym z opolskich marketów do rozładunku towaru wyznaczono pracownicę w ciąży. Kobieta wykonała polecenie, ale kilka dni później poroniła. W Głubczycach pracownicy spędzali w sklepie po 14 godzin na dobę, a jedna z kobiet przepracowała ponad 230 godzin w miesiącu, mimo że norma wynosi 150 godzin. Zdarzały się również przypadki niepłacenia za nadgodziny. W Oleśnie kobiety ręcznie ciągnęły wózki widłowe z ładunkiem ważącym od 670 do 960 kg.”

Rząd nie podjął żadnych kroków, ani działań prowadzących do realizacji następujących celów Platformy Pekińskiej: promocji ekonomicznych praw kobiet i ich niezależności, w tym dostępu do zatrudnienia, zapewnienia odpowiednich warunków pracy i kontroli zasobów gospodarczych, pomocy w zakresie dostępu kobiet do zasobów, zatrudnienia, rynków i handlu, zapewnienia usług biznesowych, szkoleń oraz dostępu do zasobów, informacji i technologii, w szczególności dla kobiet o niskich dochodach, wzmocnienia zdolności gospodarczych i sieci komercyjnych, eliminacji segregacji na tle zawodowym i wszystkich form dyskryminacji w zatrudnieniu, promocji harmonizacji pracy z obowiązkami rodzinnymi u kobiet i mężczyzn.

Właśnie nie spełnienie ostatniego celu jest najczęściej wymieniane jako bariera awansów kobiet - przypisanie kobiet do tradycyjnych ról. Instytut Spraw Publicznych podaje: „Wyraźne jest w chwili obecnej zjawisko opóźnienia momentu urodzenia pierwszego dziecka, młode kobiety dążą do tego, żeby zacząć karierę zawodową, żeby jakoś spróbować. Panuje wśród naszych respondentek absolutna zgoda, że młode kobiety, nastawione na zrobienie kariery, życie rodzinne, a szczególnie posiadanie dzieci, odsuwają na dalszy plan. Albowiem macierzyństwo i jego konsekwencje są bardzo źle widziane w instytucji: *mój szef na przykład, jak się dowiedział, że moja koleżanka jest w ciąży, to powiedział, żeby się zastanowiła, bo to będzie miało wpływ na jej karierę (...)* Kobieta kobiecie tak by nie powiedziała.”

Nie przeprowadzono żadnych reform politycznych, kampanii medialnych czy pilotażowych programów rządowych czy też projektów promujących kobiety na rynku pracy.

W kilku miastach zostały stworzone Agencje Rozwoju Regionalnego, częściowo dotowane z funduszy publicznych, które oferują pomoc w zdobywaniu funduszy, udzielają również niskooprocentowanych kredytów kobietom i mężczyznom. Organizują konkursy projektowe, niektóre z nich dotyczą promocji zawodowej kobiet i są finansowane z funduszy strukturalnych, a wcześniej z funduszu PHARE.

Wiele organizacji kobiecych w Polsce (np. Międzynarodowe Forum Kobiet, OŚKa, eFKa, NEWW-Polska, Centrum Promocji Kobiet, Demokratyczna Unia Kobiet) w ciągu ostatnich kilku lat organizowała i nadal przygotowuje konferencje, seminaria i warsztaty dla kobiet i kobiet-przedsiębiorczyń w zakresie nowych technologii i informacji, podniesienia umiejętności biznesowych oraz związanych z tym spraw, by wzmocnić pozycję kobiet, zmniejszyć bezrobocie oraz poprawić sytuację kobiet na rynku pracy.

Rząd w swym raporcie nie wykazuje zainteresowania poszerzeniem działań na rzecz kobiet w kontekście postanowień światowych konferencji takich jak: Światowa Konferencja Praw Człowieka (Wiedeń, 1993r.), Międzynarodowa Konferencja na Temat Finansowania dla Rozwoju (Monterrey, 2002r.) oraz Światowy Szczyt dotyczący Zrównoważonego Rozwoju (Johannesburg, 2002r.)

Pomimo wymienionych w oficjalnym raporcie braków i przeszkód, rząd jedynie w bardzo ogólny sposób deklaruje, że „podejmuje praktyczne i prawne działania w celu przeciwdziałania niekorzystnym trendom na rynku pracy związanym z kobietami.” Żadne konkretne programy czy projekty nie zostały wymienione.

Z raportu wynika, że rząd nie wyciągnął wniosków odnośnie sytuacji ekonomicznej kobiet, nie ma również żadnych doświadczeń, którymi mógłby się podzielić z innymi krajami w tym zakresie.

Powołana przez rząd instytucja, której celem jest dystrybucja niektórych środków unijnych (Fundusz Współpracy) dopuściła do sytuacji, w której środki zostały przyznane w czterech przypadkach organizacji międzynarodowej (agendzie ONZ).

Rząd nie przeprowadza analizy budżetu pod kątem płci. Jak dotąd jedyna taka analizę przeprowadziła organizacja pozarządowa –Stowarzyszenie Współpracy Kobiet, NEWW-Polska, która przeprowadziła analizę budżetu miasta Gdańska.

5. media

Zatrudnienie kobiet w TV

Raport rządowy nie poświęca wiele uwagi obecności kobiet w mediach, choć właśnie media, a szczególności media publiczne, stanowią ważny instrument edukacji społecznej i przeciwdziałania dyskryminacji kobiet. Niestety, dzieje się wręcz przeciwnie. Zarówno w telewizji publicznej jak i komercyjnych stacjach zatrudnionych jest wiele kobiet i stanowią według danych ponad 50% pracowników¹³, pracują one jako prezenterki, dziennikarki czy korespondentki, rzadkością w dalszym ciągu jest kobieta-kamerzystka czy montażystka.

Wyraźny jest brak autorskich programów kobiet, a jeśli się już takie pojawiają to ich tematyka oscyluje wokół mody, sztuki, kultury itp. czyli tematów, które są postrzegane przez widzów jako mające mniejszy prestiż. Quizy i teleturnieje prowadzą w większości mężczyźni. Kobiety pojawiają się w nich jako asystentki prowadzącego. W telewizyjnej i prasowej publicystyce obowiązuje stereotypowy podział tematów wśród dziennikarzy - zdrowiem, problemami społecznymi, czasami kulturą zajmują się częściej kobiety, natomiast tematy takie jak polityka, sport, motoryzacja, technika przynależą mężczyznom. Brak chociażby jednej kobiety komentatora sportowego, z rzadka wiadomości sportowe prezentowane są przez kobietę. Programy o sytuacji gospodarczej w telewizji publicznej prowadzą wyłącznie mężczyźni. Wyjątkiem był program publicystyczny „Co pani na to?“, do którego zapraszane były wyłącznie kobiety, by wypowiadały swoje opinie w kluczowych sprawach polityczno-społecznych. Program ten nadawany był jednak w paśmie niskiej oglądalności i szybko zdjęto go z anteny.

Materiały o dyskryminacji kobiet rzadko poparte są statystykami czy konkretnymi faktami. Można wręcz mówić o celowym zafałszowywaniu obrazu rzeczywistości i manipulacji w przypadku prezentowanych w programach informacyjnych sond ulicznych - zadaje się pytania na tematy polityczne w większości przechodniom płci męskiej („Młodzież kontra...”).

Dziennikarze są nie wyedukowani w sprawach polityki równościowej i prezentując kwestie parytetu czy równego statusu kobiet i mężczyzn w sposób protekcyjny i tendencyjny kształtują u widzów postrzeganie tej tematyki jako mało istotnej.

Polityczki

W przypadku kobiet aktywnych na forum publicznym media skupiają się na aspekcie cielesności, co łączy się z gramami słownymi, aluzjami do seksu, a także filmowaniem kobiet w określony sposób (od dołu, najpierw nogi, biust, potem przez ułamek sekundy twarz). Zabiegi tego typu nie są stosowane w odniesieniu do mężczyzn. Kobiety-polityczki wypytuje się o ich życie prywatne, o to, w jaki sposób łączą obowiązki domowe z pełnieniem funkcji publicznych, koncentrując się na ich płci zamiast na kompetencjach czy osiągnięciach. Dziennikarze, zarówno kobiety, jak i mężczyźni wolą zapraszać do programów mężczyzn, a winą za taki stan rzeczy obarczają kobiety tłumacząc, iż są za mało elastyczne i dyspozycyjne. Kobiety nie postrzega się jako polityków, których warto zapytać o komentarz do bieżących wydarzeń. Rzadko pyta się je o kwestie związane z całokształtem polityki państwa, częściej o konkretne wybrane zagadnienia. Paradoksem jest, że nawet w programach publicystycznych, podejmujących kwestie sytuacji kobiet, występują z reguły mężczyźni.

Seriale

Największą oglądalnością cieszą się seriale telewizyjne. Przedstawiane w nich postacie kobiece są tekturowe, a przy ich budowaniu wykorzystuje się stereotypy płciowe. Bohaterki przedstawiane są

w tradycyjnych rolach: jako kobiety, dla których najważniejszy jest dom i rodzina. Tematy takie, jak zdrada czy życie w nieformalnym związku, są rzadko podejmowane, a jeśli już to opatrzone negatywnymi konotacjami. Do absolutnego tabu należy kwestia homoseksualizmu i aborcji.

Seksizm w filmie

TV publiczna jest współproducentką filmów seksistowskich, np. Pasikowskiego, w których kobiety traktowane są czysto instrumentalnie i postrzegane jako przedmioty służące do zaspokajania męskich potrzeb seksualnych, jak też utożsamiane z zagrożeniem dla trwałości męskiej przyjaźni. Dominuje w nich przeświadczenie o podziale świata na męski i żeński, które tylko czasem się przenikają. Utrwała to stereotyp istnienia spraw, których kobiety nie są w stanie ogarnąć, spraw dostępnych tylko dla mężczyzn. Istnieją dwa, biegunowe typy postaci kobiecych w polskim kinie i tylko incydentalnie pojawia się coś pośredniego między nimi. Z jednej strony „obiekty seksualne”, z drugiej „Matki Polki”, ostoje rodziny i kapłanki domowego ogniska.

Reklama

Wśród wizerunków kobiecych, jakie najczęściej są przedstawiane w polskich reklamach dominuje „kobieta tradycyjna”, matka i żona. Życie kobiety portretowanej w tych rolach, koncentruje się wyłącznie na dogadzaniu mężowi, opiece nad dziećmi i wykonywaniu takich czynności, jak pranie, sprząatanie, gotowanie, czy wywabianie plam. Kobieta swoje życie spędza w domu, jeśli pracuje zawodowo, to tylko dla przyjemności i zaspokojenia jakiegoś swego kaprysu. Miejscem jej przynależnym jest dom, zaledwie w 7%¹⁴ reklam występują kobiety czynne zawodowo. Nawet w przypadku reklam obrazujących tzn. „tradycyjnie” przypisane kobietom czynności – pranie, sprząatanie, gotowanie, kobieta przedstawiana jest jako niezorientowana w temacie osoba, która musi szukać pomocy u wszystkowiedzącego eksperta - mężczyzny. Normą jest że gdy w reklamie padają podsumowujące spot słowa, mające zachęcić do zakupu, są one wypowiedziane męskim głosem. Tylko mężczyzna może w ostateczny sposób potwierdzić przydatność reklamowanego specyfiku. Zwraca także uwagę prawie zupełna nieobecność w reklamach kobiet powyżej 40 roku życia, które to ograniczenie wiekowe zdaje się nie dotyczyć mężczyzn. Drugim najbardziej rozpowszechnionym kobiecym typem jest „kobieta nowoczesna”, kobieta atrakcyjna, skupiona na swoim wyglądzie, ekspertka pewnie poruszająca się w świecie markowych kosmetyków i ubrań, dzięki którym stosowaniu zdobywa to na czym jej najbardziej zależy, z reguły jest to mężczyzna. Mocno obecne i akcentowane w reklamach postrzeganych jako kierowane do mężczyzn (reklamy papierosów, kosmetyków i samochodów) są aluzje o silnym zabarwieniu erotycznym. Kiedy reklama przedstawia osoby profesjonalne, na stanowiskach dyrektorów czy managerów, zawsze są to mężczyźni. Kobiety lokują się na dalszym planie, jako asystentki, spełniające pomocnicze, mało znaczące funkcje, zależne i wykonujące polecenia przełożonych, którymi są wyłącznie mężczyźni. Czasami zdarza się że kobiety są prezentowane jako specjalistki, ale tylko w obrębie zawodów o charakterze typowo opiekuńczych, takich jak np. lekarka. Prezentacja tego typu stanowi 21%¹⁵ ogółu reklam, w jakich występują kobiety, podczas gdy jako obiekt pożądanego występują one w 43%¹⁶ reklam.

Dyskryminacja jako temat prasowy

Tematyka kobieca dość rzadko zajmuje miejsce w gazetach codziennych czy tygodnikach. Pojawia się najczęściej w chwili, gdy z polskiej sceny politycznej czy z areny międzynarodowej nie dochodzą do mediów ciekawsze wiadomości, stanowiąc tym samym informację drugiej kategorii. Problemy kobiet są marginalizowane i nawet najpoważniejsze sprawy opatrzone zostają lekceważącymi tytułami. Kiedy w 1997 roku przeprowadzono akcję billboardową przeciwko przemocy wobec kobiet, zdarzały się w artykułach niewybredne żarty. W 2004 roku, gdy polska Amnesty International rozpoczęła kampanię przeciwko przemocy wobec kobiet, akcja ta przeszła bez echa w mediach. Tematy takie jak aborcja, molestowanie seksualne czy dyskryminacja na rynku pracy, pojawiają się sporadycznie i kiedy są przygotowywane profesjonalnie pod względem merytorycznym, rzadko też dopuszcza się kobiety do tego typu dyskusji. Tylko raz doszło do dyskusji na temat sytuacji kobiet w Polsce na ła-

mach „Gazety Wyborczej”, która odbyła się latem 1999 roku i do której dopuszczono feministki. Był to jedyny przypadek, gdy stworzono przestrzeń do rzeczowej debaty na temat kobiet. W prasie codziennej daje się zauważyć brak tekstów o charakterze interwencyjnym, podejmujących jakieś konkretne przypadki dyskryminacji czy łamania praw kobiet, rzadko pojawiają się też choćby krótkie notki o inicjatywach organizacji kobiecych. Istnienie feminizmu w mediach ma charakter incydentalny

Pisma kobiece

W Polsce rynek prasowy gazet kobiecych jest zróżnicowany pod względem kategorii kobiet, do których czasopisma są adresowane. Miesięczniki z górnej półki (Elle, Cosmopolitan, Twój styl, Glamour) adresowany do przedsiębiorczych, dobrze zarabiających kobiet, które są wyzwolone, jeśli chodzi o sprawy seksu i podejścia do życia. Gazety tego typu ogniskują swoje zainteresowanie na modzie, kosmetykach i seksie. Drugą kategorię pism stanowią czasopisma „z niższej półki” (Tina, Naj, Chwila dla Ciebie) skierowane do kobiet pracujących zawodowo, obarczonych rodziną i skupionych w przeważającej mierze na tej ostatniej kwestii. Świat przedstawiony w nich znacznie odbiega od tego, jaki kreują wcześniej wspomniane pisma: kobiety są zależne od mężczyzn, ich praca wynika z przymusu ekonomicznego, a nie z autentycznej pasji czy chęci bycia niezależną. Kobieta prezentowana w tego typu czasopismach jest przede wszystkim matką i żoną, nie poświęcającą zbyt wiele czasu ani swojemu wyglądowi, ani rozwojowi. Odrębną kwestię stanowią czasopisma przeznaczone dla mężczyzn, takie jak „Playboy” czy „CKM”. W tego typu publikacjach kobiety przedstawiane są jako ładnie wyglądające przedmioty, atrakcyjne zabawki, dodatek do ekskluzywnych jachtów czy samochodów, kolejny wyznacznik pozycji mężczyzn.

Periodyczne publikacje feministyczne powstają w ramach organizacji pozarządowych. Jedynym feministycznym pismem, obecnym na rynku, jest kwartalnik „Zadra” wydawany przez Fundację Kobiecą eFka od 1999 roku. Z kolei Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny wydaje biuletyn o prawach reprodukcyjnych kobiet oraz utrudnieniach w dostępie do legalnej aborcji, natomiast Ośrodek Informacji Środowisk Kobiecych co miesiąc wydaje Kalendarium Wydarzeń, który jest biuletynem informującym o wydarzeniach związanych z problematyką kobiecą. Przy Gender Studies UW istnieje też pismo „Katedra”. Feministyczne media ukazują się bez wsparcia ze strony środków budżetowych. Brak tego wsparcia powoduje, że wiele kobiecych inicjatyw medialnych istnieje jedynie w wersji wirtualnej, np.: pismo „Kreatura”, czy w formie rozbudowanych portali internetowych jak na przykład portal www.neww.org.pl czy www.oska.org.pl.

Bibliografia:

A.Graff - „Świat bez kobiet”, Warszawa 2002

„Od kobiety do mężczyzny i z powrotem”, red. J.Brach-Czaina, Białystok 1997

E. Olczyk, A. Twardowska, „Kobiety w mediach” w: raport CPK „Kobiety w Polsce 2003”

praca magisterska Katarzyny Dziewankowskiej „Wizerunki kobiet w reklamie telewizyjnej w Polsce”, udostępnionej na stronie : www.wydawnictwo.wz.uw.edu.pl/

rekomendacje feministycznych organizacji pozarządowych dla polskiego rządu:

Zdrowie

1. Zliberalizowanie „Ustawy o świadomym rodzicielstwie”.
2. W międzyczasie zaostrezenie nadzoru nad korzystaniem z klauzuli sumienia przez personel medyczny i ściganie nieuzasadnionej zwłoki w procedurach poprzedzających wykonanie legalnej aborcji.
3. Prowadzenie ogólnopolskiej polityki w dziedzinie praw oraz zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego we współpracy z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, poprzez edukację i dostarczanie informacji oraz zapewnienie dogodnego dostępu do świadczeń i środków antykoncepcyjnych.
4. Ograniczenie zapotrzebowania na aborcję poprzez edukację, dostępność usług i środków antykoncepcyjnych oraz poprzez wspieranie kobiet ciężarnych decydujących się zatrzymać dziecko lub oddać je do adopcji.

Przemoc

- Przyjęcie przez Sejm kompleksowej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w bliskich związkach, która zawierałaby m.in. nakaz opuszczenia domu dla sprawcy przemocy oraz zakaz zbliżania się do ofiary;
- włączenie do rutynowych szkoleń policji zajęć na temat przemocy w rodzinie uwzględniających przyczyny, skutki i metody skutecznego przeciwdziałania przemocy w rodzinie;
- Zapewnienie pokrzywdzonym dostępu do bezpłatnej pomocy prawnej, psychologicznej, socjalnej oraz medycznej ;
- Zagwarantowanie organizacjom świadczącym pomoc dla ofiar przestępstw pełnej możliwości udziału we wszystkich stadiach postępowania na życzenie ofiary;
- Utworzenie funduszu kompensacyjnego dla ofiar przestępstw z użyciem przemocy;
- Wprowadzenie zmian w trybie ścigania jednorazowych aktów przemocy w rodzinie tak aby były one ścigane z urzędu a nie na wniosek osoby pokrzywdzonej;
- Umożliwienie pokrzywdzonym udziału w postępowaniu o odwieszenie kary pozbawienia wolności i warunkowe przedterminowe zwolnienie;

Edukacja

1. Stworzenie jednolitego kryterium oceny podręczników zatwierdzanych przez MEN pod kątem równościowym,
2. Zniesienie limitów przyjęć do szkół wojskowych, policyjnych i innych ograniczających ich dostępność dla kobiet
3. Wprowadzenie gender studies w trybie magisterskim na uniwersytetach

Ekonomia

1. Realizacja i wspomaganie szkoleń dla kobiet, które ułatwią im powrót/pozostanie na rynku pracy. Szkolenia powinny być adekwatne do zmieniających się warunków na rynku pracy i obejmować rozwijanie wśród kobiet umiejętności wykorzystania nowych technologii komunikacyjnych i informacyjnych.
2. Przeprowadzenie analizy budżetów (państwa, miast) pod kątem płci (gender budget) w celu ustalenia, czy środki przeznaczone na poprawę sytuacji kobiet na rynku pracy są rozdzielane adekwatnie do potrzeb. Zastosowanie podobnej analizy również w stosunku do sposobu rozdziału funduszy europejskich.

Media

1. Wprowadzenie ustawowego zakazu finansowania z funduszy publicznych programów propagujących dyskryminację ze względu na płeć oraz zakazu emitowania w telewizji publicznej treści poniżających kobiety, w tym seksistowskich reklam.
2. Dążenie do proporcjonalnego zatrudniania kobiet i mężczyzn we wszystkich ciałach doradczych, zarządzających i monitorujących środki masowego przekazu.
3. Ustanowienie jednostki przy Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, która zajmowałaby się ocenianiem programów pod kątem braku stereotypów płciowych i promowania równouprawnienia kobiet i mężczyzn.
4. Wprowadzenie na studiach dziennikarskich zajęć propagujących kwestię równościową.

ważne adresy internetowe

<http://www.un.org/womenwatch/daw/Review/responses.htm> - odpowiedzi rządów na kwestionariusz ONZ dotyczący zagadnień związanych z pracami Komisji Statusu Kobiet i Konferencją Przegładową Pekin +10.

<http://www.un.org/womenwatch/daw/csw/49sess.htm> - strona poświęcona 49 Sesji Komisji Statusu Kobiet ONZ

www.unece.org – Strona Ekonomicznej Komisji Europejskiej ONZ. Tutaj można znaleźć końcowy raport z regionalnego spotkania przygotowawczego do spotkania Komisji Statusu Kobiet z grudnia. Należy kliknąć na „Gender activities.”

www.peacewomen.org – informacje na temat spotkań Komisji Statusu Kobiet <http://www.iwhc.org/global/un/beijingfeature> - zdjęcia z Konferencji pekińskiej z 1995 roku.

www.un-instraw.org/en/index.php - 12 modelowych raportów alternatywnych wybranych przez UN International Research and Training Institute for the Advancement of Women (INSTRAW).

przypisy

- 1 Za raportem A.Dominiczaka, J.Wóycickiej „Edukacja” w „Kobiety w Polsce 2003” raport CPK
- 2 Za Krzysztofem Arcimowiczem „Wzory męskości propagowane w podręcznikach przysposobienia do życia w rodzinie” w zbiorze „Od kobiety do mężczyzny i z powrotem” pod red. J.Brach-Czajny.
- 3 W.Sokoluk „Przysposobienie do życia w rodzinie”, M i W.Grabowscy, A i M.Niemyscy, M i P.Wołochowicz „Zanim wybierzesz...” S.Stawiński „Dojrzewać do miłości”
- 4 Za raportem A.Dominiczaka, J.Wóycickiej „Edukacja” w „Kobiety w Polsce 2003” raport CPK
- 5 Za Rocznikiem Statystycznym RP 2003
- 6 j.w.
- 7 j.w.
- 8 j.w.
- 9 j.w.
- 10 Za raportem A.Dominiczaka, J.Wóycickiej „Edukacja” w „Kobiety w Polsce 2003” raport CPK
- 11 Za Rocznikiem Statystycznym RP 2003
- 12 j.w.
- 13 Dane za „Kobiety w mediach” E.Olczyk, A.Twardowskiej w raporcie CPR „Kobiety w polsce 2003”
- 14 Dane za J.Mizielińską „Kobieta jako przedmiot i podmiot reklamy” w „Od kobiety do mężczyzny i z powrotem” pod red. J.Brach-Czajny.
- 15 Za pracą magisterską Katarzyny Dziewankwskiej „Wizerunki kobiet w reklamie telewizyjnej w Polsce”, udostępnionej na stronie :www.wydawnictwo.wz.uw.edu.pl/
- 16 j.w.